Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 254 Kraków, czwartek 7 listopada 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Sejm odroczony na 30 dni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 listopada.

Dziś o godz. 11 przedpołudniem przybył do Sejmu premjer p. Świtalski i doręczył marszałkowi Daszyńskiemu dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o **odroczeniu sesji Sejmu na dni 30.**

P. Świtalski w rozmowie z marszałkiem Daszyńskim zaznaczył, że **z polecenia Prezydenta Rzplitej oświadcza, że nie chodzi o rozwiązanie Sejmu, lecz o zamknięcie sesji.**

W tej chwili odbywa się **narada wicemarszałków Sejmu.** W mieście panuje **olbrzymie zainteresowanie,** przed gmach Sejmu napływają liczne rzesze publiczności. Na skutek zarządzeń porządkowych marszałka Sejmu wstęp do gmachu dozwolony jest tylko osobom uprawnionym.

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy krakowscy!

Za kilka dni proletarjat robotniczy Krakowa i całej Polski obchodzić będzie uroczyście **szóstą rocznicę pamiętnych walk listopadowych.**

Jak corocznie, tak i obecnie pospieszymy na groby naszych towarzyszów-robotników, poległych w tragicznej walce na ulicach Krakowa **w dniu 6 listopada 1923 r.** — i na mogiły żołnierzy, pchniętych do bratobójczej walki ręką **złego rządu.** Jak corocznie pochylimy nad mogiłami ofiar walk listopadowych nasze sztandary, oddając hołd należny prochom męczeńskich bojowników proletarjatu.

Niechajże w tej potężnej manifestacji krakowskiej klasy robotniczej nikogo nie zabraknie! — Niech stawi się jak jeden mąż lud krakowski, krakowska klasa robotnicza, naoczny świadek bohaterskiej śmierci ofiar szóstego listopada. Niech nawzajem pokrzepią się serca nasze widokiem **zwartych szeregów robotniczych,** niech ci, którzy dybią na nasze prawa i swobody obywatelskie zobaczą naszą **zwartość i solidarność proletarjacką.**

W pochodzie listopadowym **powinni stawić się wszyscy klasowo uświadomieni robotnicy krakowscy wraz z rodzinami,** pod swojemi sztandarami, w szeregach organizacyj zawodowych. **Tłumnym i karnym udziałem w pochodzie nad mogiły poległych w dniu 6 listopada 1923 r. zamanifestujemy nasze przywiązanie do Socjalizmu i naszą gotowość do walki o wyzwolenie społeczne klasy pracującej.**

—ooo—

Zbiórka wszystkich organizacyj partyjnych i zawodowych Krakowa **w niedzielę 10 listopada o godzinie 9.30 rano na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym,** skąd pochodem ze sztandarami i orkiestrami ruszymy ulicami Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. W pochodzie idziemy czwórkami — nad porządkiem będzie czuwała straż porządkowa PPS zaopatrzona w specjalne odznaki.

OKR PPS Kraków - miasto.
Krak. Rada Związków Zawodowych.

Sąd okręgowy w Krakowie, — Wydział II karny.
Dnia 5 listopada 1929. II Pr. 138/29.

Sąd okręgowy — Wydział II karny jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku P. Prokuratora okręgowego na niejawnem posiedzeniu wydał następujące postanowienie: **ZATWIERDZA SIĘ** po myśli art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 Dzup Nr. 45, poz. 398, dokonane dnia 31 października 1929 r. przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras./29 zajęcie czasopisma pod tytułem „Naprzód" z powodu nagłówka pod tytułem **„NAJŚCIE OFICERÓW NA SEJM, — OFICEROWIE I SIERŻANCI WTARGNĘLI DO KULOARÓW"**, gdyż treść powyższego zawiera znamiona występku z art. 1 rozp. Prezyd. Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927. Dzup. Nr. 45, poz. 399. Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozporz. Prez. Rzpltej zakazuje się Redakcji czasopisma „Naprzód" rozpowszechniania zajętego nagłówka, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem artykułu 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia. — Sędzia okręgowy: (Podpis nieczytelny).

Sąd okręgowy w Krakowie, — Wydział II karny.
Dnia 5 listopada 1929. II Pr. 139/29.

Sąd okręgowy — Wydział II karny jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku P. Prokuratora okręgowego na niejawnem posiedzeniu wydał następujące postanowienie: **ZATWIERDZA SIĘ** po myśli art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 Dzup Nr. 45, poz. 398, dokonane dnia 31 października 1929 r. przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras./29 zajęcie czasopisma pod tytułem „Naprzód" Nr. 251 z dnia 2 listopada 1929 z powodu treści artykułu pod tytułem **„OFICEROWIE W SEJMIE"**, a w nim ustępu zaczynającego się od słów **„Jednocześnie wtargnęła"** do słów **„wdarli się przemocą"**, gdyż treść tego ustępu zawiera znamiona występku z artykułu 1 ust. 2 i artykułu 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927, poz. 399 Dzup. Równocześnie po myśli art. 77 cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zakazuje się Redakcji czasopisma „Naprzód" rozpowszechniania zajętego artykułu, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem artykułu 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia. — **NATOMIAST UCHYLA SIĘ** po myśli artykułu 76 wymienionego wyżej rozporządzenia dokonane dnia 31-go października 1929 przez Starostwo grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras./29 zajęcie czasopisma pod tytułem „Naprzód" Nr. 251 z dnia 2 listopada 1929 z powodu artykułu pod tytułem **„OFICEROWIE W SEJMIE"** zaczynającego się od słów **„Daszyński, pod grozą"**, a kończącego się słowami **„ciała prawodawczego"** i ust. artykułu pod tytułem **„SEJM NIE ZOSTAŁ OTWARTY"**, zaczynającego się od słów „W uzupełnieniu", a kończącego się słowami „Jestem oficjalnie", gdyż w artykule tym brak znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego. Sędzia okręgowy: (Podpis nieczytelny).

W obronie prasy niezależnej

Na zaproszenie przedstawicieli prasy niezależnej odbyła się w Warszawie 28 u. m. konferencja pracowników, dziennikarzy i posłów, na której rozważano sposoby obrony prasy przed represjami, stosowanemi na podstawie uchylonego przez Sejm dekretu prasowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele pism: „ABC", „Gazeta Chłopska", „Kurjer Warszawski", „Myśl Narodowa", „Myśl Niepodległa", „Piast", „Placówka", „Robotnik", „Rzeczpospolita", „Tydzień", „Wiadomości Robotnicze", „Wieczór Warszawski" i „Wyzwolenie". Zabierali głos w dyskusji pp.: min. Thugutt, prezes Mogilnicki, red. Olszewski, pos. Stroński, pos. Dąbski, red. Kwieciński, pos. Chaciński, adw. Urbanowicz, prof. Kulczycki, adw. Zabłocki, pos. Prager i adw. Rabski. Po dłuższej dyskusji postanowiono wyłonić stały komitet prawników, który ustali środki prawne, zmierzające do przywrócenia prasie normalnych warunków pracy. Na przewodniczącego tego Komitetu zaproszony został jednomyślnie prezes Dr. Aleksander Mogilnicki, w skład zaś Komitetu weszli pp.: Natanson, Niedzielski, Prager, Szumański, Urbanowicz, Zabłocki. Komitet ma prawo kooptacji.

W niedzielę dnia 10-go listopada 1929 roku
jako w szóstą rocznicę
krwawych walk listopadowych
odbędzie się

UROCZYSTY POCHÓD
NA GROBY POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW

Zbiórka przed Domem Robotniczym
przy ul. Dunajewskiego o godz. 9³⁰ przed południem.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE. **OKR. KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO.**

Staraniem TUR, OKR PPS i Rady Zw. Zaw.
odbędzie się
w niedzielę dnia 10 listopada w Domu Robotniczym
przy ulicy Dunajewskiego 5. II. piętro

AKADEMJA ŻAŁOBNA

ku czci robotników poległych 6 listopada 1923 r. na ulicach Krakowa, oraz ku czci 25-lecia początku zbrojnej walki PPS z caratem.

Program Akademji wypełnią przemówienia posłów tow. **Żuławskiego** i tow. **Mastka** — produkcje chóru **„Lutni Robotniczej“**, orkiestry Org. Mł. TUR — deklamacje chóralne (6 listopad i Wojna wojnie) oraz fragment z „Erosa i Psyche“ Żuławskiego.

Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp 1 zł do 30 gr

Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych 6 listopada 1923 r.

W przełomowej chwili
Nieskonfiskowane głosy prasy

„SŁOWO“ WILEŃSKIE PRZECIW NIEDOŁĘSTWU BB. — BRAK PROWOKATORÓW! — MONARCHISTA ZA DYNASTJĄ PIŁSUDSKICH. — WSTYDLIWE WESTCHNIENIE „KURJERA POLSKIEGO“. — „GAZETA WARSZAWSKA“ O NIEDŹWIEDZICH PRZYSŁUGACH, ODDAWANYCH OFICEROM PRZEZ PRASĘ SANACYJNĄ.

Redaktor wileńskiego „Słowa“, organu obszarników kresowych, jest niekontent z klubu BB. Niedołęgi, pozbawione nawet animuszu... prowokatorskiego... Siłą jedynie działającą jest marszałek Piłsudski, a —

„...za tą siłą idzie tłum, — tłum BB. Kiedy Piłsudski zrobi krok naprzód — oni ruszają także za nim. Nie było jednak nigdy wypadku, aby z tego tłumu wyrwał się ktoś, wybiegł naprzód, wytworzył pewne ewenementa, fakty dokonane, podciągnął posuwanie się procesu „rozgrywkowego“ choć trochę naprzód.

Przeważnie w całej tej masie ludzi, która z **różnych względów** w obozie Piłsudskiego się znalazła, jest cały szereg osób, gotowych klajstrować, uspakajać, łagodzić każdą sytuację. Oczywiście rola pacyfikatora jest daleko szlachetniejsza, milsza, liberalniejsza, sympatyczniejsza, niż rola burzyciela, czy prowokatora zajścia. Oczywiście, że tamta druga rola może być przykrą, wstrętną, odpychającą. Ale — albo nas obowiązują prawa logiki, albo nie. — Albo chcemy doprowadzić do rozgrywki, albo chcemy zgubić Polskę, pozostawiając ją w rozkładowych ramach konstytucji 17 marca“.

P. Mackiewicz żałuje, że skutkiem tego wszystko, czego on pragnie, zastyga w pół drogi...

„Mieliśmy już chwyty i zgrzyty w ostatnich latach, kiedy się zdawało, że nawrotu do legalizmu niema. Mieliśmy kilka wywiadów i zapowiedź rozgrywki i zapowiedź niedopuszczenia do Trybunału Stanu i mieliśmy onegdaj oficerów w przedsionku. Nie widzieliśmy, aby społeczeństwo, aby obóz Piłsudczyków wyrywał naprzód“.

Parafrazując może machinalnie głośne powiedzenie Stołypina: **naprzód uspokojenie — potem reformy**, woła p. Mackiewicz: **naprzód dyktatura, potem konstytucja.**

Zresztą i dyktatura to mało: p. Mackiewicz, jako monarchista, marzy o tem, ażeby jego wiernopoddańcze instynkty znalazły jakieś ujście; toteż oświadcza:

„Jakże więc długo czekać będziemy? Mówi się o walkach z partjami, z samą zasadą podziału społeczeństwa na partje, a nie wskazuje się na to, jaka siła może te partje zastąpić. Według mego „wotum separatum“ siłą tą może być tylko **dynastja Piłsudskich**“.

*

Dyskretnie-rządowy (zwłaszcza w porównaniu z „Gazetą Polską“ lub brukowemi pisemkami) warszawski „Kurjer Polski“, pisząc o niesłychanej depeszy „PAT“, czyni następującą uwagę:

„Gdy tak wydawało się, że się jakoś ostatecznie „przetrze“ padło w sobotę w komunikacie o rozmowie między Marszałkiem Piłsudskim a Marszałkiem Sejmu ostre i przykre słowo, które znowu sytuację komplikuje. Należy je rozumieć w ten sposób, że Marsz. Piłsudski po rozmowie, przeprowadzonej w gabinecie Marszałka Sejmu, tak sobie głośno pomyślał. Świadkowie całej rozmowy i tego krótkiego, bo zaledwie dwa słowa obejmującego monologu, podali to do powszechnej wiadomości“.

Tak jest: podali, podpisali, a jeden z podpisów — nie adjutanta — mógł szczególniej **zastanowić autora „Refleksyj i uwag“** w tem piśmie...

Zato p. Mackiewiczowi zapewne sprawiło to radość.

*

A teraz przytoczymy głos pisma endeckiego w sprawie między innemi opieki sanacyjnej nad armją, a nadto w kwestji dyskrecjonalnej władzy marszałka Sejmu. Chodzi tu o artykuł posła Strońskiego w „Gazecie Warszawskiej“:

Pisze on mianowicie pod tytułem **„O przedsionku sejmowym“** o wypadkach czwartkowych z 31 października:

„Przykre wrażenie sprawia wszystko to, co zarówno w uchwale BB, jak w pismach z tej samej strony, mówi się usprawiedliwiająco, że to przecież... tylko w przedsionku:

— ...w **przedsionku**, gdzie stale w czasie posiedzeń oczekują różne **delegacje i interesanci prywatni** (uchwała BB), ...do **przedsionka**, do którego ma wstęp każdy interesant, każdy petent („Gazeta Polska“ Nr. 3)...

To wcale nie brzmi tak miło, jak sobie widocznie wyobrażają ci, którzy to mówią. Właśnie dlatego, że to jest przedsionek, nie jest to właściwe miejsce pobytu dla licznego grona oficerów w mundurach, a zestawienie z petentami, zresztą niezgodne z rzeczywistością, wcale nie polepsza obrazu. Wszakże każdy bezstronny człowiek i zapewne każdy spokojnie rozważający sprawę oficer będzie miał to samo wrażenie“.

Dalej p. S. podnosi, że gorzej jeszcze, gdy niektórzy obrońcy przedstawiają rzecz niezgodnie z rzeczywistością.

Tu przytacza znane naszym czytelnikom dowodzenie „Czasu“, że wszyscy oficerowie byli zaopatrzeni w bilety i że gdyby oficerowie nie mieli biletów — wtedy możnaby zrozumieć wystąpienie marszałka Sejmu. Autor artykułu wytyka „Czasowi“:

Otóż wiadomo właśnie, a nawet inne pisma obozu rządowego same stwierdzają to wyraźnie, że oficerowie nie mieli biletów wstępu...

Następnie zaś pisze:

Pomijam i to, że gorliwość objaśniania prowadzi do określeń **istotnie rażących:**

— ...trzeba się także liczyć z tym również psychologicznym pewnikiem, że oficerowie znajdują się **w trudnem i drażliwem położeniu, gdy są wypędzani przez służbę cywilną, a** okoliczność, że to była właśnie służba sejmowa, nie łagodziła z pewnością sytuacji... („Kurjer Poranny“ Nr. 303).

Przypuszczać można, że z tego nadmiaru objaśnień i ich różnolitości ani oficerowie, którzy tam byli, ani oficerowie wogóle, nie będą zbyt zadowoleni.

Przechodząc do spraw regulaminowych, autor podkreśla:

A zresztą, jeżeli wojskowych obowiązuje regulamin służbowy, to znowuż w gmachu sejmowym obowiązuje wszystkich regulamin sejmowy...

Tu zaś wchodzi w grę art. 12 regulaminu sejmowego:

„Marszałek winien czuwać nad spokojem i porządkiem tak w sali obrad, **jak i na całem terytorium Sejmu**, przy pomocy funkcjonarjuszów Sejmu i straży, którą sam mianuje“.

Do tego należy dodać postanowienie artykułu jedenastego:

„Marszałek jest stróżem regulaminu, **uprawnionym do jego wykładni**“.

Wobec tego:

Tu niema możliwości sporu. Zarówno posłowie, jak i przedstawiciele rządu stosują się zawsze do regulaminu, oraz do zasady, że marszałek rozstrzyga, jak rozumieć. Osoby zgromadzone w przedsionku sejmowym większych praw w stosunku do zarządzeń marszałka Sejmu nie mają i mieć nie mogą. Jeśli do zarządzeń się nie stosują, jest to opór przeciw jedynej władzy, w danym wypadku uprawnionej i rozstrzygającej...

Ponieważ ze strony BB zakwestjonowano tę oczywistość, proponuje autor ironicznie, aby rozesłać kwestjonarjusz do prezydjów różnych parlamentów europejskich.

Konsolidacja frontu proletarjackiego

PRZYSTĄPIENIE ROBOTNIKÓW UKRAIŃSKICH DO CENTR. KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWOD.
WYSTĘP NOŻOWCÓW I PROWOKATORÓW Z POSŁEM CHAMEM NA CZELE

Konsolidacja wspólnego, jednolitego frontu proletarjackiego czyni wielkie postępy. Po zjednoczeniu się robotników niemieckich i żydowskich z robotnikami polskimi, skupionymi w Centralnej Komisji Związków zawodowych, przystąpili w dniu 3 b. m. do tej komisji robotnicy ukraińscy.

Na niedzielę zwołany został do lokalu stowarzyszenia „Praca" we Lwowie kongres ukraińskich Związków Zawodowych, celem przystąpienia do Centralnej Komisji Zw. Zawod. Na godzinę przed oznaczoną porą do lokalu „Pracy" wtargnęła grupa około 100 osób, złożona z nożowców i prowokatorów komunistycznych, z posłem Selrobu Chamem na czele, która poczęła w barbarzyński sposób demolować lokal organizacji, wybijając szyby i niszcząc meble.

Z jakiego rodzaju elementów składali się ci ludzie świadczy fakt, iż jednego z dozorców, starego tow. Dykiego zraniono nożem, raniąc go w głowę, twarz i piersi. Na miejsce przybył wkrótce oddział policji, który usunął awanturników ze sali. W czasie szamotania się zranionych zostało 20 komunistów i 3 policjantów, którzy zostali zaopatrzeni w w pogotowiu ratunkowem, zaś pewna liczba lżej kontuzjowanych zbiegła z placu „boju". Po zaopatrzeniu w pogotowiu rat. odstawiono ich do komisarjatu w celu spisania protokółu. Kilkunastu z nich osadzono w areszcie.

W międzyczasie delegaci zbierali się w sali i wkrótce kongres miał rozpocząć obrady. Na salę jednak przybyła policja, **zakazując prowadzenia obrad.** Wobec tego delegaci zebrali się w innym lokalu, gdzie rozpoczęto obrady za zaproszeniami. Po zagajeniu Zjazdu przez tow. Buniaka wybrano prezydjum, poczem nastąpiły przemówienia powitalne, które wygłosili poseł tow. **Żuławski** imieniem Centralnej Komisji Zw. Zawod., tow. **Alter** imieniem związków zawod. robotników żydowskich, należących do tej komisji, tow. red. **Szczyrek** imieniem PPS., tow. dr. Lew **Hankiewicz** imieniem USDP., tow. **Laskowski** imieniem Rady Zw. Zaw.

Zjazd przyjął jednomyślnie uchwałę **zatwierdzającą przystąpienie Ukr. Zw. Zawod. do Centralnej Komisji**, poczem przyjęto szereg uchwał organizacyjnych.

W czasie obrad tych znowu na salę przybył reprezentant starostwa grodzkiego, który zakazał bezpodstawnie dalszego prowadzenia obrad, mimi, iż odbywały się za zaproszeniami, zgodnie z odnośnemi postanowieniami ustawy. **Kongres został rozwiązany**, najistotniejsze jednak sprawy zostały załatwione.

Przystąpienie ukraińskich robotników do Centralnej Komisji ma doniosłe znaczenie dla ruchu robotniczego w Polsce wogóle, a szczególnie na lwowskim terenie. Niewątpliwie dokonane zbliżenie polsko-ukraińskie w życiu zawodowem będzie kamieniem węgielnym dla **zbliżenia się politycznego i współdziałania w walce o demokrację i socjalizm.**

Zwycięstwo partji pracy

PRZY WYBORACH GMINNYCH W ANGLJI

Jak donieśliśmy, w ubiegły piątek odbyły się wybory do jednej trzeciej Rad miejskich w Anglji. Wybory te przyniosły partji pracy wielki sukces, szczególnie w okręgach północnej i środkowej Anglji, gdzie laburzyści zdobyli mandaty kosztem konserwatystów.

W samym Londynie (poza City), gdzie wybory odbywają się co trzy lata, obecnie wyborów nie było. Ogółem w całym kraju (Anglja, Szkocja, Walja) zgłoszono 2031 kandydatów: 906 socjalistów, 562 konserwatystów, 310 liberałów i kilkaset różnych niezawisłych, wśród nich znikoma ilość komunistów. Charakterystyczne są następujące wyniki:

W Walthamstow pod Londynem kandydowało 30 socjalistów, 9 liberałów, 3 konserwatystów i 6 niezawisłych kandydatów burżuazyjnych. Socjaliści przeprowadzili wszystkich swych kandydatów, liberali i konserwatyści ani jednego, niezawiśli swoich 6 kandydatów. Dotychczas zasiadało w tamtejszej Radzie 15 konserwatystów, 1 liberał i 17 socjalistów.

Partja pracy zdobyła w Liwerpoolu 5 mandatów, w Plymouth 5, w Eastham poraz pierwszy partja pracy zdobyła większość, taksamo w Brackford i Leynton. Ogółem partja pracy zdobyła 148 nowych i straciła 12 dawnych miejsc tak, **że czysty zysk wynosi 136 miejsc**, konserwatyści stracili na czysto 49, liberali 24 mandaty. Wśród wybranych socjalistów jest 117, którzy wogóle nie mieli kontrkandydatów.

Ten wynik stanowi usprawiedliwienie taktyki konserwatystów, która dąży do jak największego opóźnienia wyborów do parlamentu. Po wyborach w maju mówił Baldwin: pozwolimy partji pracy rządzić do jesieni. Później przedłużył ten termin na dwa lata, obecnie zaś, widząc usposobienie kraju, zastanowi się dobrze, czy i ten czas wystarczy na dokonanie zmiany w usposobieniu wyborców na jego korzyść. Wszelkie dane wskazują na to, że usposobienie to coraz silniej wypowiada się za partją pracy mimo „przepowiadań", że np. z powodu położenia w górnictwie grozi jej upadek. Tak prędko MacDonald i tow. z placu nie ustąpią.

O wyborach w Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Morawska Ostrawa, 3 listopada.

TRIUMF POLSKICH ROBOTNIKÓW

Wynikiem ostatnich wyborów w Czechosłowacji zachwycają się wszyscy niemal robotnicy. Tak rażącego zwycięstwa partyj socjalistycznych nikt się nie spodziewał. Nie przewidywano też tak sromotnej klęski komunistów, chociaż wiadomem było, że era sukcesów komunistycznych minęła bezpowrotnie. Uzyskanie mandatu dla polskiego socjalisty, również nie pozostaje bez wpływu na polskich robotników w Czechosłowacji. Polski robotnik w okręgu morawskim i na Śląsku czeskim czuje się jak u siebie w domu. Radość z doniosłego aktu, zdobycia do parlamentu mandatu dla polskiego socjalisty po raz pierwszy za czasów istnienia republiki czeskiej, siłą faktu musi być potężną. Proletarjat starszy przy tej sposobności żywo komentuje pierwsze zwycięstwa polskich socjalistów na tej ziemi do parlamentu austrjackiego. Odświeża to wszystko pamięć o pierwszych poczynaniach pracy socjalistycznej ttow. Daszyńskiego, Kunickiego, Regera i innych z przed 30-tu przeszło laty. Odnosi się wrażenie, jakgdyby owe czasy wróciły, jakoby nasz ruch wychodził z kolebki. Wrażenie jest takie, że zdobytego mandatu już nigdy sie nie pozbędziemy, lecz raczej zdwoimy wpływy dla powiększenia stanu posiadania do przyszłych wyborów.

Dla nikogo też nie jest tajemnicą, że do wyborów poszliśmy razem z innemi polskiemi i żydowskiemi stronnictwami. Błędnym byłoby atoli wywodzić, że mandat socjalistyczny zawdzięczamy głosom tamtych partyj. Raczej one nam zawdzięczają swoje zwycięstwo. Bo jakto było dotąd? Otóż mandat polski miały polskie stronnictwa niesocjalistyczne, myśmy znów i żydzi mandatu nie mieli. Teraz dzięki koncepcji sojuszu wyborczego, która wyszła od nas dostali polacy dwa mandaty i żydzi taksamo. Dla żydów mógł rezultat wyborów wypaść jeszcze lepiej, gdyby nie ich kilkakrotna przegrana, która pozbawiała żydowskich wyborców wiary w zwycięstwo. Dalej Czesi straszyli żydów nielegalnością naszego ruchu. Taksamo głosy polskiej ludności religijnej poszły na partje klerykalno-czeskie, z tego powodu, że grano bezlitośnie na uczuciach religijnych wyborców. Tej metody nie brzydzili się nawet komuniści, i właśnie dlatego tylko jedynie na Śląsku z całej Czechosłowacji i w okręgu morawskim głosów nie stracili. Głosy, jakie zdołaliśmy atoli na naszą listę skupić jak na początek świadczą o zwycięstwie naszej sprawy. Przyszłość niewątpliwie wzmocni nasze pozycje.

JAKI BĘDZIE RZĄD?

Na podstawie układu parlamentu liczą się z powołaniem do życia rządu robotniczo - chłopskiego. Jak wiadomo dotychczasowy rząd koalicyjny z Udrżalem na czele poddał się do dymisji, którą prezydent Massaryk przyjął. W Pradze konstatują, że najwłaściwszem byłoby powołanie do życia koalicji, złożonej z reprezentantów robotników, rolników, drobnych przemysłowców i pracującej inteligencji, z pominięciem nacjonalistów wszystkich narodowości a więc i bez czeskich narodowych demokratów. Do koalicji weszliby czescy republikanie 46, czes. soc. dem. 39, czescy socjaliści narodowi 32, niemieccy soc. dem. 21, niemiecki związek partyj 16, czescy rękodzielnicy 12 i niemieccy przemysłowcy 4, razem 170 mandatów. Taką koalicję mogliby poprzeć 2 polscy posłowie tak, iż nowy rząd miałby za sobą 172 posłów na ogólną liczbę 300. Komuniści (jak z przeznaczenia), narodowi demokraci, klerykali oraz faszyści robiliby opozycję.

Czy ta kombinacja okaże się realną, pokażą najbliższe dni, przy zebraniu się parlamentu.

JAK GŁOSOWAŁ MASSARYK?

Całą Czechosłowację lotem błyskawicy przeleciała wieść o akcie wyborczym pana prezydenta. Bez żadnej świty, w towarzystwie swej córki, Massaryk udał się na piechotę z domu do lokalu wyborczego, żeby spełnić akt wyborczy, jako obowiązek obywatelski.

Powrotną drogę również odbył na piechotę. Żaden dyktator na coś takiego pozwolić sobie zaiste nie może.

R. Motyka.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

HUMOR I SATYRA

ZAGORZAŁY SZACHISTA

Partja szachów dobiega końca. Jeden z graczy jest już tak osaczony, że mat jest nieuchronny. Mimo to gracz ten nie poddaje się, lecz medytuje nad szachownicą. Zniecierpliwiony partner wreszcie po kwadransie milczenia woła:

— Nad czem jeszcze medytujesz? Przecie nic nie wymyślisz, choćbyś myślał jeszcze 30 dni! Co możesz zyskać na tej zwłoce?

— Czy ja wiem, — brzmi odpowiedź — może ciebie szlak trafi...

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: ZZK Włocławek zł. 36'70, Związek rob. przem. chemiczn. zł. 32'50, pracownicy ogrodów miejskich zł. 14'25, zebrane przez tow. Z. S. na listę Nr. 61 zł. 32'15, pracownicy gazowni miejskiej zł. 60'30, ZZK Chabówka zł. 58.50.

UWAGI

Nazwijmy to po łacinie...

Było to jeszcze za czasów wielkiej wojny, gdy austrjacy wieźli z południowego frontu transport jeńców wojennych. Podróż ta trwała dość długo, a pozbawieni wszelkiej pomocy jeńcy nie mieli całkiem co jeść.

Wreszcie zwyczajny epilog... w obozie marli z głodu.

Zebrała się komisja dla napisania protokułu i nie mogła napisać co innego. Przyczyną — głód.

Gdy ten protokół przedstawiono generałowi w pewnem mieście, kazał zawołać lekarza podpisanego pod orzeczeniem komisji, i wydał temuż historyczne polecenie...

Napisz pan to po... łacinie.

Nie piszcie więc panowie, że nasz stan gospodarczy zostawia dużo do życzenia. Nie piszcie, że jest zły.

Piszcie po łacinie...

(Z „Placówki" Nr. 48).

—ooo—

Exwojewoda i fryzjer

Były wojewoda poznański p. hr. Borkowski — czytamy w Nr. 48 „Placówki" — niemało miał kłopotów po swojem ustąpieniu. Był bowiem nieostrożny. Gorliwość swoją w popieraniu sanacji posunął do tego stopnia, że na poparcie inspektów sanacyjnych wydał kupę wekselków.

Nie miał zapewne ambicji wykupywania tych weksli osobiście. Były to weksle grzecznościowe, jakie wydaje się często w stosunkach gentlemańskich. I na tym właśnie gentlemaństwie jak na cieniuchnym lodzie nieborak się załamał.

Gdy przyszło bowiem do płacenia, nikt go nie spieszy wyręczać. Wynikają stąd żale tak głębokie i urąganie rządzącym tak okropne, że musiał zjechać do Poznania aż sam płk. Koc, który jest osobistym przyjacielem odwołanego dostojnika.

— Kochany mój. No, urągaj już, gdzie chcesz, ale nie rób nam wstydu i nie wygaduj u fryzjerów, którzy cię golą.

Jednak i przyjazd p. Koca nie zmienił w niczem skutków gorliwości p. Borkowskiego.

Będzie nieborak musiał długo leczyć swe łapy, poparzone zetknięciem z sanacją.

Przegląd gospodarczy

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Warszawa, 5 listopada (PAT). Po przygotowawczych rozmowach, które odbyły się w ostatnich tygodniach co do rodzaju i rozpiętości gospodarczego układu polsko-niemieckiego oraz w uwzględnieniu osiągniętych już poprzednio porozumień, wznowione zostały wczoraj w Warszawie rokowania o polsko-niemieckie porozumienie gospodarcze.

NOWE LINJE KOLEJOWE

Warszawa, 5 listopada (PAT). Na Śląsku otwarto dla ruchu publicznego wybudowaną przez województwo śląskie i przekazaną do eksploatacji dyrekcji kolejowej w Krakowie normalnotorową linję kolejową Polana-Wisła długości około 5 klm. Pozatem otwarto wybudowaną przez prywatne towarzystwo normalnotorową linję kolejową Młociny-Łomianki długości 13'8 klm., prywatną kolej elektryczną Będzin-Czeladź długości 4'5 klm. i prywatną kolej wąskotorową elektryczną Konstantynów-Lutomirsk długości 7'3 klm.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'20—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 13'50—14 zł., jaja szt. 23—24 gr., kura żywa szt. 4—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka żywa szt. 4—6 zł., kaczka bita szt. 3—5 zł., gęś żywa szt. 10—12 zł., gęś bita szt. 8—10 zł., indyczka szt. 12—14 zł., indyk szt. 14—16 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0'80—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 1'20—1'60 zł., gruszki deserowe 1 kg. 2—3 zł., winogrona 1 kg. 3'60—4 zł., ziemniaki 100 kg. 6—7 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 12—15 gr., cebula 1 kg. 25—30 gr., kapusta kopa 12—18 zł., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., włoszczyzna 1 kg. 25—30 groszy.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przeciwwaga

Dojście Tardieu do władzy we Francji zelektryzowało nacjonalistów we wszystkich krajach. Tak bowiem wyraźnie zakreślonego rządu, jak ten, we Francji dawno nie było. Inna rzecz, czy rząd ten długo się utrzyma — pod tym względem zdania są zupełnie sprzeczne: jedni mówią o dniach, drudzy o latach trwania. Czas jednak nie zmienia stanu rzeczy, że we Francji możliwem jest utworzenie rządu przez człowieka, uchodzącego za uosobienie wytrzymałości traktatów pokojowych i przeciwnika polityki ustępstw, bez której atmosfera porozumienia staje się niemożliwa.

Misja Tardieu dlatego tylko się powiodła, ponieważ radykali wobec odmowy socjalistów rządu utworzyć nie mogli. Odmowa socjalistów współpracy z partją, z którą — poza okresem wyborczym — pozostają w najlepszych stosunkach, jest wskazówką, że w psychice narodu francuskiego nastąpiła jakaś niezwykła zmiana. I tak istotnie jest. Naród francuski, który w masie z pewnością nie czuje nienawiści do Niemców, który dla realnych interesów chce zapomnieć o strasznych latach wojny, ten naród nagle widzi, że jeden z filarów, na których opierał swe bezpieczeństwo i chęć porozumienia się, został usunięty, a temsamem cały gmach narażony na niebezpieczeństwo zawalenia się. Mamy na myśli zmianę zaszłą w Anglji po objęciu tam rządów przez partję pracy, zmianę, którą Snowden i Henderson w Hadze określili jako koniec ententy.

Nie ulega wątpliwości, że większość narodu francuskiego aprobowała politykę Brianda od Locarna począwszy a na wcześniejszem opróżnieniu Nadrenji skończywszy. Aprobata ta opierała się na następującem rozumowaniu: militarnie jesteśmy gwarancją angielsko-włoską przeciw napadowi zabezpieczeni; materjalnie daje nam plan Younga takie sumy, że spłacimy z nich długi nasze wobec Ameryki i zawsze zostanie coś na zapłacenie dokonanej odbudowy. Nie ma więc ani interesu ani potrzeby przeprowadzić politykę „zwycięzcy" tam, gdzie zwyciężony uznał swą klęskę i wyciąga z niej konsekwencje tj. płaci.

Nagle w tym rachunku zrobiła się dziura: kto wie, czy rząd robotniczy w Anglji zechce honorować zobowiązanie poprzedniego rządu konserwatywnego co do gwarancji i czy Niemcy zechcą płacić, kiedy — z plebiscytu Hugenberga — okazuje się, że bądźcobądź istnieje znaczny odsetek w narodzie niemieckim, który nie uznaje obowiązku płacenia reparacyj, przynajmniej w sumie i formie ustalonej przez plan Younga.

Te dwa fakty: zmiana rządu w Anglji i wrogi nastrój w Niemczech były właśnie tym psychologicznym momentem, z którego wyrosła możliwość utworzenia rządu nacjonalistycznego we Francji. Powiedziano sobie: trzeba tym niepewnościom dać przeciwwagę tj. taki rząd, który na pociągnięcia odpowiedziałby kontrpociągnięciami, np. na plebiscyt Hugenberga wstrzymaniem wycofania wojsk z Nadrenji bodaj aż do wyjaśnienia sytuacji tj. aż do ratyfikacji planu Younga. Jest to możliwość zachodząca mimo zatrzymania teki zagranicznej przez Brianda. Jest to polityk, który potrafi tak i inaczej. W tem właśnie leży niepewność wywołana pojawieniem się rządu Tardieu.

Lud za Sejmem

MASOWY WIEC W WIELICZCE PPS

Z powodu ostatnich zajść w czasie zwołania posiedzenia Sejmu w dniu 31 października br. i krwawych wypadków w Warszawie odbył się w Wieliczce w niedzielę 3 listopada masowy wiec chłopów z powiatu i robotników wszystkich zawodów z Wieliczki. Sala Domu Robotniczego nie mogła zebranych pomieścić, dlatego też pewną część zgromadzonych pomieszczono na galerji.

O godz. 10 rano przewodniczący komitetu PPS tow. Okoński zagaił obrady i przywitał tak licznie zebranych chłopów i robotników, oraz przedstawicieli wydelegowanych przez Radę wojewódzką PPS z Krakowa, towarzyszów St. Wolickiego i Zygmunta Grossa.

Na przewodniczącego wybrano tow. Klemensa Tatarę, a na sekretarza tow. Klimczyka, prezesa organizacji młodzieży socjalistycznej TUR.

Towarzysz Wolicki scharakteryzował obecne stosunki polityczne, stwierdzając że prowadzona jest obecnie zaciekła walka przeciw Sejmowi, **najwyższej instancji w Polsce.**

Następnie tow. Gross w treściwym referacie przedstawił ostatnie wypadki z 31 października w czasie otwarcia sesji sejmowej, oraz wypadki na stokach Cytadeli. Wreszcie tow. referent wskazał na doniosłość obecnej chwili i na **święte prawa zagwarantowane ludowi konstytucją.** Chłopi i robotnicy nie ulękną się szabel i bronić swych praw będą do ostateczności.

Oba referaty uczyniły wielkie wrażenie na zebranych. Wśród mas chłopsko-robotniczych zapanował podniosły nastrój. Przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja członków Centralnego Związku górników i Polskiej Partji Socjalistycznej odbyta w dniu 3 listopada w Domu Robotniczym w Wieliczce wyraża wyrazy oburzenia z powodu postępowania oficerów w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Zgromadzeni robotnicy oświadczają, że do ostatniego tchu bronić będą wolności i demokracji w Polsce. Towarzysze robotnicy wyrażają **cześć i uznanie Marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu** za mężne stanowisko w obronie wolności Sejmu. Wyrażają również uznanie **tow. Pragierowi i Duboisowi,** ranionym posłom w Warszawie w czasie demonstracji ku czci poległych bohaterów na stokach Cytadeli. Zgromadzeni wyrażają **uznanie CKW PPS i Centralnej Komisji Zw. Zaw.** za obronę praw ludu pracującego i **ślubują na każde ich żądanie gotowość do walki** w obronie praw ludu pracującego".

WIELKA MANIFESTACJA TARNOWSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Czwartkowe wydarzenia warszawskie poruszyły do żywego tarnowską klasę robotniczą, która dała wyraz swemu oburzeniu na masowem zgromadzeniu ludowem, które się odbyło w niedzielę 3 bm. o godz. 10 rano. Plac przed Domem Robotniczym wypełniły szczelnie tłumy robotnicze. Zagaił tow. **Żarek,** do prezydjum wybrano tow. **Ryzę, Sikorskiego i Simchego.** Tow. poseł **Ciołkosz** przedstawił tło i przebieg wydarzeń w Sejmie, poczem jednogłośnie uchwalono wysłać telegram do tow. Daszyńskiego z wyrazami czci za męskie jego stanowisko w obronie praw przedstawicielstwa ludowego. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Obecnych było około 3000 osób.

Kapitan Roman Loteczko

KOMISARZ POW. KASY CHORYCH W CHRZANOWIE

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Chrzanów, 4 listopada.

Cicho było przez 2 miesiące rządów komisarskich w chrzanowskiej Kasie chorych, p. kapitan **Loteczko** konferował tylko i konferował ze starostą i innymi matadorami, aż wreszcie na 1 listopada b. r. padła bomba i **zwolniono 12 pracowników kasowych.** I rzecz dziwna, a przytem zgoła niezrozumiała, świadcząca o zupełnej ignorancji ze strony pana kapitana tak stosunków miejscowych, jako też interesów samej instytucji społecznej, gdyż zwolniono **wszystkich** kontrolerów pracodawców i chorych i inkasentów. Teraz już chyba zapanuje raj dla pracodawców powiatu chrzanowskiego, kto będzie chciał, to będzie zgłaszał robotników do Kasy chorych, skoro pan kapitan znosi kontrolę pracodawców, a kto będzie chciał, to będzie płacił składki do Kasy chorych, skoro się znosi inkasentów. Trudno przypuścić, aby te dziwaczne pomysły pana kapitana były jego pomysłem, inni byli tam czynni, bo skądże może pan kapitan w ciągu kilkodniowego kursu w Warszawie, bezpośrednio odbytego po wystąpieniu z czynnej służby wojskowej, i aby on sam z własnej woli wpadł na takie dziwaczne pomysły, które dotykają egzystencji kilkunastu rodzin pracowników kasowych, ale które nie przygotowane i nie obmyślone należycie, mogą i muszą zrobić zamieszanie, rujnując finanse Kasy chorych i podważając racjonalną gospodarkę tejże instytucji społecznej. Dużo się mówi o złym doradcy pana kapitana w osobie zastępcy dyrektora na czas urlopu jego niejakiego p. Larischa, który pracuje wprawdzie w Kasie chorych od chłopca młodego, a teraz dorwawszy się władzy, robi osobiste porachunki ze swymi kolegami zawodowymi, nie baczny na to, że to mu nie przysparza ani sławy, ani zaszczytu, a szkodę przynosi instytucji.

Przestańcie panowie robić eksperymenta na instytucji i pracownikach jej, bo się źle bawicie, rujnujecie bowiem i egzystencję pracowników, którzy lata w niej pracują, a i pożytku nie będzie żadnego z tych waszych poronionych pomysłów, które każdy rozumny człowiek uznawać musi za złośliwość i złą wolę popełnioną na pracownikach tej instytucji społecznej za to tylko, że nie chcą sprzedać swych sumień i przekonań i nie chcą należeć i brzydzą się tym poronionym tworem IV. brygady bebechowców, bebesowców, czy jak się oni teraz nazywają.

—ooo—

Jak uczniowie szkoły morskiej w Tczewie wywołali alarm sił zbrojnych Finlandji?

W październikowym zeszycie „Morza" opowiada p. H. T. oryginalną przygodę, która spotkała uczniów Szkoły morskiej w Tczewie podczas tegorocznej podróży ćwiczebnej statku „Lwów" do Finlandji, na co oczywiście uzyskano zgodę władz fińskich, które uprzejmie zezwoliły na planowane ćwiczenia nawigacyjne na wodach finlandzkich.

Dn. 1 sierpnia komendant „Lwowa", kapitan Maciejewicz, stojący na redzie w Hango wysłał 2 kutry pod dowództwem kpt. Meissnera w szkery finlandzkie do miejscowości Bromary; w wyprawie tej wzięło udział 29 uczniów i kandydatów.

A oto, jak powstał ów alarm, który poruszył był siły lądowe, morskie, a nawet lotnicze Finlandji... Pan H. T. pisze:

Kutry odbiły od „Lwowa" o godzinie wpół do dziewiątej rano. O godzinie 13 podeszły do jednej z przystani na Djurgardsfjord koło Bromary. Kapitan Meissner, nie chcąc wyrzucać szalup na nieznany, kamienisty brzeg, polecił przybić do przystani. Po wylądowaniu nakazał załogom obu kutrów nie rozchodzić się daleko, sam zaś w towarzystwie radjotelegrafisty udał się do pobliskiej wsi celem zakupienia mleka i żywności.

Po powrocie uczniowie zameldowali kapitanowi Meissnerowi, że w czasie jego nieobecności, do kutrów podeszły siostry z pobliskiego sanatorjum i oświadczyły, że przystań, do której szalupy przybiły, jest przystanią prywatną. Kpt. Meissner polecił wobec tego załodze powrócić do szalup i bezzwłocznie odbił od przystani.

Szalupy wzięły kurs na mały fjord, ciągnący się około pół mili na południe od południowo-wschodniego krańca redy Bromary. Nikt na nich nie przypuszczał, jakie skutki wywołało wylądowanie w pobliżu owego sanatorjum.

Siostry miłosierdzia zaalarmowały tymczasem komendanta miejscowego oddziału „Skydskar" (Fińska milicja ludowa), że wylądowali w Finlandji ...bolszewicy. Trzeba trafu, że było to akurat 1 sierpnia, na który to dzień zapowiadane były przez komunistów rozruchy we wszystkich krajach Europy. Komendant „Skydskar", nie sprawdziwszy otrzymanej wiadomości, w przekonaniu, że bolszewicy wysadzili „dessant" (oddział przywiezionego wojska) na wybrzeżu Finlandji, zaalarmował miejscowy posterunek wojskowy, wysyłając jednocześnie telegraficzny meldunek o najeździe bolszewików do Helsingforsu. Meldunek ten postawił fińskie władze wojskowe na nogi. Natychmiast wyleciała do Bramary z Helsingforsu eskadra hydroplanów wojskowych, jednocześnie zaś nadano rozkaz do znajdującego się akurat w Hango dywizjonu kanonierek, aby stanął w gotowości bojowej.

Gdy oba kutry „Lwowa" dobiły ponownie do brzegu i załoga była zajęta wyciąganiem ich na ląd, nagle, z lasu wyszedł oficer z rewolwerem w ręku, a z nim kilku żołnierzy z karabinami, gotowemi do strzału. Oficer zbliżył się do zdziwionego kapitana Meissnera i groźnym głosem zapytał go po niemiecku:

— Kto panowie jesteście i co tu robicie?

Kapitan Meissner wyjaśnił uprzejmie, że on i jego ludzie stanowią część załogi polskiego statku szkolnego „Lwów" i że odbywają ćwiczenia szalupowe i nawigacyjne, na co dowództwo statku otrzymało pozwolenie od kapitanatu portu w Hango.

Oficer fiński natychmiast schował broń, poczem przedstawił się kapitanowi Meissnerowi. Wnet wyjaśniło się ostatecznie całe „qui pro quo". — Uśmiano się z niego serdecznie.

Po pewnym czasie oficer oddalił się ze swymi żołnierzami, zezwoliwszy przedtem jak najuprzejmiej na całkowitą swobodę ruchów, zbudowanie namiotów, palenie ognisk i t. p., przepraszając jednocześnie za całe nieporozumienie, nie na tem wszakże koniec przygód naszych pseudo-bolszewików.

W pół godziny po odejściu oficera i żołnierzy ukazały się nad fjordem dwa hydroplany wojskowe, lecące na wysokości około 600 metrów. Kapitan Meissner nie zwrócił na nie specjalnej uwagi, nie przypuszczając, aby pojawienie się ich miało jakikolwiek związek z poprzednią wizytą przedstawicieli sił zbrojnych Finlandji. Tymczasem hydroplany zniżyły swój lot, zatoczyły koło nad fjordem, jeden z nich przeleciał na wysokości około 150 metrów nad obozowiskiem „Lwowian", poczem oba hydroplany osiadły na redzie Bromary.

Niebawem w miejscu wylądowania załogi obu kutrów zjawił się kapitan-lotnik w towarzystwie podoficera. Widocznie uprzedzony już w Bromary o nieporozumieniu, przedstawił się kapitanowi Meissnerowi, poprosił raz jeszcze o informację, złożone pierwszemu oficerowi, poczem wyjaśnił, że hydroplany przyleciały z Helsingforsu wskutek alarmu o dessancie bolszewickim. Następnie, pożegnawszy się uprzejmie, oddalił się. Przed wieczorem oba hydroplany wystartowały z powrotem do Helsingforsu.

Po powrocie na statek kapitan Meissner złożył meldunek o całem nieporozumieniu komendantowi „Lwowa", który natychmiast zawiadomił o wszystkiem poselstwo Rzeczypospolitej w Helsingforsie.

Na drugi dzień prasa fińska podała obszerne informacje o tem, jak niewinna wycieczka polskich uczniów morskich przez kilka godzin trzymała całą Finlandję w napręzeniu i pod grozą najazdu bolszewickiego. Sprawozdania te, podane z humorem, wywołały dużo wesołości. Z całego zajścia był ten pożytek, że przez kilka dni gazety pisały o polskim statku szkolnym, część zaś ich podała nawet fotografje „Lwowa". Niezależnie od tego Minister Spraw Zagranicznych Finlandji p. Procope przeprosił oficjalnie posła Rzeczypospolitej w Helsingforsie za ten incydent.

Okazało się później, że siostry owego sanatorjum, które pierwsze alarm podniosły, słysząc uczniów, rozmawiających po polsku, wzięły to za język rosyjski, widząc zaś białoczerwone bandery oraz czerwony wympel rozpoznawczy na kutrach, były przekonane, że mają przed sobą czerwoną banderę wojenną Sowietów.

Tak to o mały włos, a byłby „Lwów" rozpoczął wojnę z Finlandją". Onego czasu, dodamy, udało się czujnym gęsiom na Kapitolu wybawić swoim alarmem Rzym — gorzej powiodło się niemniej czujnym siostrom z okolic Bromary.

Z ruchu socjalistycznego

WIEC PPS W CZARNEJ

Dnia 1 bm. w południe odbył się w sali domu gminnego w Czarnej (powiat Pilzno) wiec PPS. Wybrano przewodniczącym naczelnika gminy ob. Ciochonia, zastępcą ob. Jędrzeja Parę, sekretarzem ob. Sochę. Tow. poseł **Ciołkosz** w obszernym referacie zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą, poczem bardzo licznie zebrani włościanie jednogłośnie uchwalili **wyrazić zaufanie posłom PPS** i poparcie dla ich walki o aktualne żądania klasy pracującej.

WIELKI OŚWIATOWY DZIEŃ W DROHOBYCZU

Niedziela 27 października stała w Drohobyczu pod znakiem oświaty robotniczej. W Turze odbyło się rozpoczęcie roku szkolnego 1929-30. Nadto na dzień ten zwołana była II konferencja oświatowa TUR podokręgu Drohobycz.

O godz. 11 rano zapełniła się wielka sala Domu Robotniczego tak szczelnie publicznością, że wielu robotników musiało odejść. Uroczystość zagaił **tow. Koczoń** poczem wybrano prezydjum w osobach tow. Lachowicza, Trunkwaltera i Sandhelma.

Na trybunie okazała się niestrudzona pionierka oświaty robotniczej **tow. pos. Markowska.** Mówiła o znaczeniu Uniwersytetu Robotniczego dla klasy robotniczej.

Drugim referentem był delegat Zarządu głównego TUR z Warszawy **tow. pos. Piotrowski.** Wygłosił on 2-godzinne przemówienie o zadaniach oświaty robotniczej i o tej wielkiej roli którą spełnia ruch kulturalny wobec klasy robotniczej wydobywając z niej najszlachetniejsze walory duchowe, i przygotowując zręby nowej kultury proletarjackiej.

Oba przemówienia oświatowe wywarły wielkie wrażenie na zebranych a cała sala rozbrzmiewała raz po raz hucznemi oklaskami.

Pod koniec zgromadzenia zebrani odśpiewali Czerwony Sztandar.

O godz. 3 po południu rozpoczęły się pod przewodnictwem kierownika Podokręgu Podkarpackiego obrady II. Konferencji oświatowej TUR przy udziale delegatów z Drohobycza, Borysławia, Stryja, Skolego i Rychcic i Schodnicy.

Po zagajeniu i odczytywaniu protokółu z poprzedniej Konferencji nastąpiła część sprawozdawcza.

Sprawozdania z Drohobycza składał **tow. Sandheim**, z Borysławia **tow. Radecki**, ze Stryja **tow. Borek**, ze Schodnicy **tow. Gorczyca**, ze Skolego **tow. Grabowski**, z Rychcic **tow. Groński**. Nadto przeczytano sprawozdanie ze Sambora.

Ze sprawozdań wynika, że praca TURowa na Podkarpaciu rozwija się pomyślnie mimo trudne warunki.

Głównym wysiłkiem Oddziałów Podkarpackich było urządzenie Zlotu w sierpniu.

Nadto wszędzie rozwija się normalna praca samokształceniowa w której szczególnie odznacza się Sambor i Skole.

Po części sprawozdawczej wygłosili referaty organizacyjne tow. posłanka Markowska i tow. poseł Piotrowski. W dyskusji zabierali głos tow. Grabowski (Skole), Karczewski (Stryj), Radecki (Borysław), Borek (Stryj), Dr. Reiterówna (Drohobycz).

Imieniem bratniej Ukr. Robotniczej Hromady przemówił tow. Dr. Skibiński, podkreślając, że współżycie robotników ukraińskich i polskich, na terenie lokalnym może być wzorem dla reszty kraju.

Kierownik Podokręgu TURa na Podkarpaciu przedstawił następnie główne wytyczne programu pracy szkolnej na rok 1929-30.

Przedewszystkiem odbędzie się od listopada szkoła nauki socjalistycznej dla wszystkich Oddziałów Podkarpacia w Drohobyczu z wykładami każdej niedzieli.

Następnie Kierownictwo Podokręgu wygotowało szereg tematów dla wieczorów dyskusyjnych wraz z podaniem odpowiedniej literatury.

Dalej Kierownictwo Podokręgu urządza objazd odczytowy oddziałów na temat zwalczania gruźlicy i alkoholizmu wśród klasy robotniczej.

Dla oddziałów Stryj-Drohobycz-Borysław zorganizowany będzie cykl wykładów gospodarczych o uspołecznieniu produkcji.

Przy Kierownictwie Podokręgu stworzona zostanie centrala broszur soc. i klisz do obrazów świetlnych. Po uchwaleniu tych wszystkich wniosków konferencja zakończyła swe obrady.

W konferencji wziął również udział tow. red. Skalak ze Lwowa.

Po konferencji wielka sala Domu Robotniczego zapełnia się znowu szczelnie publicznością tym razem robotnikami żydowskimi, którzy przyszli na odczyt przywódcy Bundu tow. Erlicha z Warszawy.

Wieczorem odbyło się dla delegatów i gości zebranie towarzyskie w TURze.

Wtem gruchnęła wieść, że do Drohobycza zjechał tow. **poseł Lieberman.**

Wieść ta w jednej chwili zelektryzowała zgromadzonych TURowców.

Delegacja TURa sprowadziła ukochanego trybuna ludowego do Domu Robotniczego.

Gdy tow. pos. Lieberman pojawił się w Domu Rob. nieopisany entuzjazm opanował zebranych, orkiestra TURowa odegrała Czerwony Sztandar odśpiewany chórem przez zgromadzonych robotników. „Tak się złożyło" — powitał czcigodnego Gościa przewodniczący TURa — że właśnie dzisiaj kiedy cały dzień radziliśmy nad urobieniem i wychowaniem nowego typu socjalistycznego człowieka w nieugiętym charakterze o odwadze przekonań i myśli o wyższych walorach moralnych niźli te, które daje chylący się ku upadkowi świat burżuazyjny — przybył do nas ktoś, kto jest dla nas w tych naszych wysiłkach i drogowskazem i symbolem.

Jest to tow. poseł Lieberman.

Towarzyszu za Waszą obronę godności obywatelskiej, za Waszą wielką ofiarną służbę w obronie prawa wolności macie za sobą miłość i przywiązanie całej klasy robotniczej w Polsce.

Zebrani zgotowali swemu wodzowi długotrwałą owację.

Tow. pos. Lieberman widocznie wzruszony podziękował w przepięknem przemówieniu za serdeczne przyjęcie. Słowa tow. posła Liebermana, który zagrzewał do wytrwania przy sztandarze zapadły głęboko w dusze TURowców.

Przemawiali jeszcze tow. pos. Markowska, którą również serdecznie witano.

Tow. Lachowicz powitał tow. Erlicha przywódcę rob. żydowskich, który również zaszczycił swą obecnością zebranie TURowe.

Na temat solidarności międzynarodowej proletarjatu tu i współpracy socjalistów polskich i żydowskich przemawiali tow. Erlich z Bundu i tow. Markowski.

Cały wieczór spędzono w przemiłym nastroju. Ostatnia niedziela TURowa była krzepiącym serca obrazem wzrostu uświadomienia socjalistycznego i kultury proletarjackiej wśród klasy pracującej Drohobycza.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Na 10 listopada

Już wyszła nakładem sekretarjatu generalnego CKW PPS broszura:

W. KIELECKI:

W dwudziestąpiątą rocznicę początku zbrojnej walki PPS z caratem

z przedmową tow. Tomasza Arciszewskiego.

Cena broszury 20 groszy. Zamówienia należy kierować do sekretarjatu generalnego CKW PPS, Warszawa, Warecka 7, lub do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Wiadomości polityczne

W SPRAWIE MANDATÓW POSELSKICH

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie Dutkiewicza, jako zastępcy generalnego komisarza wyborczego, posiedzenie państwowej komisji wyborczej. — W wykonaniu orzeczenia sądu Najwyższego komisja postanowiła zmienić swą decyzję z dnia 30 października br. w sposób następujący: 1) **uznać ważność mandatu poselskiego Henryka Towarnickiego**, posła z listy państwowej Nr. 10 (Str. Chłopskie, 2) **unieważnić mandat poselski p. Tomasza Czernickiego** z listy państwowej Nr. 10 z tem, że pozostaje on pierwszym z kolei zastępcą z tejże listy.

O AMBASADĘ ANGIELSKĄ W WARSZAWIE

Na zapytanie w Izbie gmin, czy podniesienie poselstwa angielskiego w Warszawie do rangi ambasady spowoduje w budżecie W. Brytanji znaczne podniesienie wydatków oraz jakiemi powodami kierował się rząd, decydując się na ten krok, a minister Henderson oświadczył, że wzrost wydatków spowodowany zmianą poselstwa na ambasadę wyniesie 500 funtów szterlingów rocznie. Co do motywów, któremi kierował się rząd angielski, min. Henderson oświadczył, **że Polska jest jednem z największych państw w Europie** zarówno co do swego obszaru, jak i co do liczby ludności, a Warszawa, stolica Polski jest dziś **jednym z najważniejszych ośrodków życia politycznego** oraz, że już inne mocarstwa jak Francja i Włochy podniosły swoje poselstwa do godności ambasad, co w dostatecznej mierze było dla rządu W. Brytanji przekonywującem. Na skierowane następnie pod jego adresem zapytanie ze strony posła Wedgwooda, czy podniesienie poselstwa do rangi ambasady wpłynie w jakikolwiek sposób na stanowisko rządu polskiego w stosunku do jego zobowiązań wobec mniejszości narodowych, minister Henderson **nie udzielił odpowiedzi.**

DZIAŁALNOŚĆ LIGI NARODÓW

Działalność Ligi Narodów w ciągu listopada obejmuje trzy ważne zebrania, a mianowicie konferencję w sprawie traktowania cudzoziemców (3 listopada w Paryżu), komisję mandatową (6 listopada w Genewie) i konferencję w sprawie transportu dzienników (25 listopada w Genewie).

ZMIANY W RZĄDZIE NIEMIECKIM

Kanclerz Muller zaprosił na środę przedstawicieli stronnictw rządowych. Na konferencji tej omówiona ma być sprawa ostatecznego objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych przez Curtiusa, oraz kwestja objęcia opróżnionej teki ministerstwa gospodarki, do której kandyduje poseł ludowy Albrecht. Ze względu na to, że centrum pragnie tekę ministerstwa gospodarki zachować dla siebie, oddając do dyspozycji tekę ministerstwa sprawiedliwości, konferencja zajmie się próbą załatwienia tej sprawy spornej w drodze ugodowej.

O NOWY RZĄD W CZECHOSŁOWACJI

W związku z dokonanym ostatecznie rozdziałem mandatów premjer Urdżal rozpocznie w bieżącym tygodniu oficjalne narady w sprawie utworzenia nowego rządu. Dotychczas premjer prowadził te narady nieoficjalnie, naradzając się z poszczególnemi osobistościami zarówno ze stronnictw dotychczasowej koalicji rządowej jak i ze stronnictw socjalistycznych. Pertraktacje prowadzone będą ze stronnictwami socjalistycznemi osobno. Według prasy lewicowej partje socjalistyczne nie mają występować przeciw udziałowi w rządzie którejkolwiek partji, jedynie wysuną podobne argumenty, czy udział tego lub owego stronnictwa w koalicji nie będzie miał niepożądanego wpływu na tok prac państwowych.

KRONIKA

Kraków, 5 listopada.

Czwarty „czwartek“ TUR

We czwartek 7 bm. w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 (II p.) odbędzie się

ODCZYT DR. LUDWIKA SOBIESZCZAŃSKIEGO

na temat:

„WALKA Z GRUŹLICĄ“

(Gruźlica chorobą proletarjatu).

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Towarzyszki i Towarzysze! Przybądźcie na odczyt, abyście się nauczyli, jak walczyć z gruźlicą, największym wrogiem proletarjatu. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr., dla członków Związków zawodowych 20 gr., dla prac. zakładów czyszczenia miasta i org. młodz. TUR wstęp wolny.

—ooo—

Katastrofa samochodowa pod Wadowicami

JEDNA OSOBA ZABITA, TRZY RANNE

Auto osobowe Nr. Śl. 3559 prowadzone przez szofera Pawła Haace — **wpadło tuż przed zamkniętą rampą kolejową przy przystanku w Choczni do rowu**, przyczem z jadących w niem pasażerów **poniosła śmierć Jadwiga Henschke**. Ponadto kontuzjowani Paweł Henschke, Leon Kostka i Jadwiga Kostka z Królewskiej Huty. Winę wypadku ponosi szofer, którego zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

—ooo—

Tajemnicze morderstwo

Na torze kolejowym w Milówce, pow. Żywiec, znaleziono przejechane przez pociąg **zwłoki Stanisława Bednarza, zam. w Ciścu.** W czasie dochodzeń **stwierdzono na zwłokach rany i sińce, pochodzące prawdopodobnie od uderzeń tępem narzędziem**, co nasuwałoby podejrzenie, że zwłoki wyniesione zostały na tor kolejowy po dokonaniu morderstwa lub zabójstwa. Zwłoki na zarządzenie sędziego śledczego przewiezione zostały do kostnicy w Milówce. Śledztwo w kierunku ewentualnego morderstwa w toku.

—ooo—

NADZWYCZAJNE WYDANIA „NAPRZODU“. W poniedziałek 4 bm. wieczorem wydaliśmy nadzwyczajny numer „Naprzodu“, zawierający list prezydenta Mościckiego i odpowiedź marszałka Daszyńskiego. To nadzwyczajne wydanie zostało przez publiczność krakowską rozchwytane w niebywałej ilości egzemplarzy. We wtorek 5 bm. w południe wydaliśmy nadzwyczajny numer „Naprzodu“ z depeszą o odroczeniu Sejmu. I to wydanie nadzwyczajne publiczność gorączkowo rozchwytała.

NOWY RADCA MIEJSKI. Na posiedzeniu sekcji prawniczej odbytem w dniu 4 bm. rozpatrywano sprawę powołania nowych radców miejskich w miejsce ubyłych. Na miejsce opróżnione po śp. Szczepanie Rakiszu uchwalono przedstawić wniosek Radzie miasta o powołanie Juljana Kwiecińskiego, dyrektora administracji „Głosu Narodu“.

STARUSZKA PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ KONNĄ. Wczoraj popołudniu na 70-letnią Julję Mazurek, przechodzącą koło głównej poczty przez jezdnię wjechała dorożka konna i silnie ją poturbowała. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u staruszki ciężkie kontuzje na głowie i złamanie nogi. Nieszczęśliwą przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

OPERATORKI SKLEPOWE. Organa śledcze przytrzymały Janinę Lewińską, lat 20 i Michalinę Stępę, lat 22, pod zarzutem kradzieży sklepowej. Przy wymienionych znaleziono sweter wełniany damski pochodzący niewątpliwie z kradzieży na szkodę nieznanego narazie właściciela. Sweter ten zdeponowano w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24, gdzie poszkodowany zgłosić się może po odbiór w godzinach między 10—12.

OSZUKANY PUSTELNIK. Pustelnik Jan, woźnica, zam. przy ulicy Pasterskiej 17 zgłosił w policji, że odwiózł nieznanego mu osobnika na róg ul. Karmelickiej i Rajskiej, który pozostawiając w dorożce paczkę z wataliną nie zapłaciwszy za jazdę oddalił się.

ZNALEZIONY KOSZ Z BIELIZNĄ. Urząd ruchu na stacji w Płaszowie doniósł do policji o znalezieniu przez jednego z robotników w budce hamulcowej kosza z garderobą, który pochodzi niewątpliwie z kradzieży z przesyłki kolejowej“ na szkodę nieznanego właściciela.

ZDARLI BLACHĘ Z DACHU. Wdowiak Jan, właściciel realności zam. przy ul. Arjańskiej 18, zgłosił w policji, że nieznani sprawcy zdarli mu z dachu domu większą ilość blachy cynkowej, wart. 100 zł. Sprawcy zostali spłoszeni przez dozorczynię domu i porzuciwszy część blachy zbiegli. Dochodzenia w toku.

SKRADŁ 800 NOŻY. Kelman Leon zam. w Warszawie zgłosił w krak. policji, że dnia 4 bm. około godz. 15 wieczorem powierzył nieznanemu chłopcu nieść swą teczkę skórzaną z zawartością 800 sztuk noży wartości 600 zł. i w drodze ów chłopiec zbiegł zabierając ze sobą wspomnianą teczkę.

KRADZIEŻ Z WOZU. Krzemień Markus, zam. przy u. Krakowskiej 23 zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na ul. Stradom dwie paczki zawierające skarpetki i obuwie łącznej wartości 700 zł.

PORZUCONA PACZKA Z MASŁEM. Porzucił w ul. Koletek nieznany osobnik na widok zbliżającego się poster. PP. paczkę z masłem o wadze 29 kg. które pochodzi niewątpliwie z kradzieży. Paczkę zdeponowano w I. komis. PP. przy ulicy Starowiślnej, gdzie poszkodowany zgłosić się może po odbiór tejże.

—ooo—

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO przeniosły lokal zarządu do Collegium Novum (ul. Gołębia 24) I piętro, sala Nr. 44, tel. 26 b i 2513. Funkcje dra Franciszka Biedy, który wyjechał na studja, objął dr. Jan Reguła, który przyjmuje w sprawach powszechnych wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego w godzinach od 17—19.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO. Zarząd krakowskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się **w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem** w sali posiedzeń magistratu miasta Krakowa, plac WW. Świętych. W razie braku kompletu następne posiedzenie odbędzie się w pół godziny później, t. j. 11'30, uprawnione do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków (paragraf 19 statutu). Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) sprawozdanie z działalności, 3) sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, 4) sprawozdanie Sekcji pań Towarzystwa, 5) wybór nowego zarządu i 6) wnioski.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO donosi, iż dziś we środę o godzinie 19 w sali Instytutu Geograficznego (ul. Grodzka 64) odbędzie się zebranie fachowe. Na porządku dziennym odczyt prof. Dra Wł. Semkowicza pod tytułem „Terytorjum historyczne Śląska na tle warunków geograficznych“. Po odczycie dyskusja.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Adwokat i róże“ zdobył największy sukces frekwencyjny tego sezonu. Dwa pierwsze przedstawienia odbyły się przy zamkniętej kasie biletowej, dwa następne prawie doszczętnie wyprzedane. Sztuka przełożona jest na język niemiecki i francuski, zaś „Narodne Divadlo“ w Pradze zapowiada premjerę już na najbliższy czas. W sobotę premjera poetyckiej komedji Józefa Wiśniowskiego „Wiatr od pól“, która wypadki wielkiej wojny i jej zwycięskie zakończenie traktuje w formie jasnej i podniosłej. W wykonaniu sztuki biorą udział wszystkie czołowe siły zespołu pp. Jaroszewska, Klońska, Kossocka, Zaklicka, pp. Chmielewski, Dąbrowski, Grolicki, Niewiarowicz, Nowakowski, Szymański, Turski oraz Sosnowski, który reżysersko przygotował utwór. Nowe dekoracje M. Różańskiego. W niedzielę grać będzie Stefan Jaracz poraz pierwszy w przedstawieniu popołudniowem, na które wyznaczono „Pana Brotonneau“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (przy ul. Rajskiej 12). gra w dalszym ciągu rewję pod tytułem „Hollywood w Krakowie“, ściągając tłumy publiczności, chętnie sfilmowania się. Bilety w przedsprzedaży w firmie p. Rudnickiego, Linja A—B.

JEDYNY KONCERT RAFAŁA LANESA, czelisty, odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze.

PIERWSZY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Tym porankiem, poświęconym twórczości Fr. Chopina dla upamiętnienia 80-letniej rocznicy jego śmierci, rozpoczynają krakowscy symfonicy jedenasty rok swej kulturalnej muzycznej działalności w naszem mieście. Dyryguje Feliks Nowowiejski, jako soliści współdziałają pp.: Helena Zboińska-Ruszkowska, śpiewaczka i Bolesław Kon, pianista. W programie pieśni: Pierścień, Pieśń litewska, Hulanka i Życzenie odśpiewa p. Zboińska-Ruszkowska, koncert fortepianowy F-moll z towarzyszeniem orkiestry odegra p. Kon, polonez A-dur i Z Noskowskiego „Z życia“, warjacje na temat preludjum A-dur Chopina wykona orkiestra symfoniczna. Bilety w cenie od 1'50—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Z Polski

V KURS TRACHOMATOLOGJI DLA LEKARZY. Z inicjatywy ministerstwa spraw wewnętrznych (departamentu służby zdrowia) odbędzie się w państwowej szkole higjeny w Warszawie w czasie od 28 listopada do 7 grudnia r. b. V kurs trachomatologiczny dla lekarzy. Zadaniem tego kursu będzie zapoznanie słuchaczy ze współczesnemi poglądami na istotę jaglicy, na metody le-

czenia, zapobiegania, oraz organizowania społecznej walki z jaglicą. Kandydaci, pragnący wziąć udział w kursie, winni przesłać do sekretarjatu państwowej szkoły higjeny (Warszawa, Chocimska 24), najpóźniej do dnia 15 listopada rb., piśmienne zgłoszenie z podaniem wieku i zajmowanego stanowiska i przebiegu pracy (curriculum vitae). Opłata za udział w kursie wynosi: za wykłady 10 zł., za zajęcia praktyczne 15 zł.

BANDYCI POD NOWYM TARGIEM. Napadnięty został na drodze między Waksmundem a Nowym Targiem przez trzech nieznanych osobników Langer Rubinstein, handlarz bydła z Nowego Targu. Sprawcy oświetlili napadniętego latarkami elektrycznemi, zagrozili mu rewolwerami i zażądali oddania pieniędzy. Lecz gdy Langer oświadczył im, że posiada tylko 5 złotych, puścili go wolno. Natychmiastowy pościg zarządzony przez P. P. P. w Nowym Targu nie dał żadnego wyniku. Dalsze poszukiwania zarządzono.

DEFRAUDACJA NA POCZCIE NA 30 TYSIĘCY ZŁOTYCH. W Kościanie na poczcie praktykant pocztowy Teofil Jankowski dopuścił się w tych dniach defraudacji 30 tysięcy złotych i ulotnił się. Pewne poszlaki wskazywały na to, iż defraudant zbiegł do Warszawy. W tym kierunku też zarządzono natychmiastowy pościg. Tymczasem po krótkim pobycie w Warszawie Jankowski, który występował pod przybranem nazwiskiem Edmunda Wierbińskiego, wyjechał do Lwowa w towarzystwie warszawskiej śpiewaczki kabaretowej zwanej popularnie Krysią. We Lwowie zabawiał się Jankowski wesoło z nią, przyczem w przypływie niezwykłej hojności „podarował" swej towarzyszce 6 tysięcy złotych gotówki, drogie futro z piżmowców, palto oraz inne „drobiazgi". Defraudant rzucał pieniędzmi na wszystkie strony, sprawiwszy sobie nową garderobę, wydawał w lokalach tak duże sumy, że wzbudzało to powszechną uwagę. Niedługo zabawił Jankowski we Lwowie, obawiając się, aby go tam nie przyłapano i wyruszył ponownie do Warszawy. Tu nie udało mu się dłużej ukrywać i niebawem został aresztowany przez poszukujące go władze. Wówczas miał przy sobie już tylko 1240 złotych. Niesumiennego urzędnika przewieziono do Poznania i przekazano miejscowym władzom.

ARSENAŁ W CERKWI. Podczas sprzątania w soborze prawosławnym w Grodnie, starosta cerkiewny znalazł następujące materjały wybuchowe: 1,700 gram prochu myśliwskiego, 125 gram. prochu bezdymnego, granat bojowy, zapalnik do granatu francuskiego, 51 zapalników do granatów ręcznych. Materjały te były opakowane w płótno i papier i złożone za obrazem w wielkim ołtarzu. Władze prowadzące dochodzenie przypuszczają, że materjały wybuchowe złożył tam na przechowanie syn dozorcy cerkiewnego, Sergjusz Siewieruk, który uciekł z domu. Amunicja ta, która w razie nieostrożnego obchodzenia się mogłaby wysadzić cerkiew w powietrze, została przekazana władzom wojskowym. Dalsze dochodzenie w toku, a za zbiegłym Siewierukiem rozesłano listy gończe.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 3 bm. na stacji Smentowo w dyrekcji gdańskiej zderzyły się dwa pociągi towarowe. Skutkiem zderzenia zostało zniszczonych 17 wagonów i dwie lokomotywy. Podczas katastrofy zostali ranni maszynista i palacz. Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie techniczne które po kilkogodzinnej pracy uprzątnęło tory. Komisja kolejowa stwierdziła, iż przyczyną katastrofy była nieuwaga maszynisty, który przejechał zamknięty sygnał kolejowy. Przerwa w ruchu trwała 6 godzin.

Z zagranicy

REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO. Izba karna sądu krajowego w Berlinie dopuściła wniosek o wznowienie postępowania w sprawie Jakubowskiego, gdy tylko wyrok przeciwko rodzinie Nogensów zostanie zatwierdzony przez trybunał państwa.

SENSACYJNA AFERA KORUPCYJNA BRACI SKLARKÓW wciąga w swój wir coraz nowe osobistości berlińskich kół komunalnych. Policji udało się wykryć szereg tajnych rachunków bieżących, prowadzonych pod fałszywemi nazwiskami dla ukrycia wybitnych funkcjonarjuszów magistratu berlińskiego. Na rachunku komunistycznego radcy miejskiego Degnera znajdowała się kwota 2.500 marek, którą otrzymywał on miesięcznie od braci Sklarków. Rachunki innych dygnitarzy wykazują jeszcze większe sumy.

WYPADEK „ZEPPELINA". Podczas lądowania sterowca „Hr. Zeppelin" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Sterowiec, który wyrzucił zadużo balastu, podniósł się nagle w górę, pociągając za sobą kilku ludzi w powietrze. Jeden z nich spadł z wysokości kilkunastu metrów odnosząc poważne obrażenia.

Odroczenie Sejmu

KOMUNIKAT URZĘDOWY O ODROCZENIU SESJI SEJMU I SENATU

Warszawa, 5 listopada (PAT). Dzisiaj o godz. 11 p. premjer doręczył osobiście p. marszałkowi Sejmu i p. marszałkowi Senatu zarządzenia p. prezydenta Rzplitej z dnia 5 listopada br. w sprawie **odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu** na dni 30.

WRAŻENIE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 listopada.

W niesłychanem napięciu oczekiwała opinja publiczna dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Pismo marszałka Daszyńskiego ujmujące w jasny sposób istotę obecnego konfliktu, słusznie skupiło uwagę społeczeństwa na Zamku w oczekiwaniu ostatecznych stamtąd decyzyj. Zdawano sobie sprawę, że dzień dzisiejszy jest decydujący i że nastąpi albo rozwiązanie Sejmu, albo dymisja obecnego rządu. Nic też dziwnego, że na trzy godziny przed rozpoczęciem posiedzenia, o godzinie 9 rano przed gmachem sejmowym zaczęły się zbierać tłumy. Przed godziną 12 w południe **tłum wypełniał nietylko odcinek ul. Wiejskiej w pobliżu Sejmu, ale i wszystkie prowadzące ku Sejmowi ulice.** Czuło się wyraźnie, że gromadząca się publiczność nie wchodząc w szczegóły konfliktu, oświadcza się wyraźnie, rozumiejąc, że zbliża się rozstrzygająca walka między moralną siłą **prawa, uosobioną w marszałku Daszyńskim** z jednej strony, a siłą fizyczną z drugiej strony.

W gmachu sejmowym od widocznego zdenerwowania posłów z BB odbijała spokojna i zdecydowana postawa posłów ze stronnictw opozycyjnych. Posłowie opozycyjni byli przygotowani na wszelkie ewentualności ze strony rządu lub klubu BB. Nieliczni obecni w Sejmie przedstawiciele rządu zdawali się być niepoinformowanymi o zamiarach rządu, **skoro o godzinie 10'30 rano zapowiadali wobec dziennikarzy, że expose finansowe wygłosi minister skarbu p. Matuszewski i że expose to będzie dostarczone dziennikarzom przez PAT.** Do Sejmu zaczęli napływać posłowie przedewszystkiem z bliższych okolic Warszawy, gdyż jak się okazało, depesze wysłane przez kancelarję sejmową do posłów 4 bm. o godzinie 4 popołudniu **doręczone zostały z wielkiem opóźnieniem.** Stwierdziliśmy między innemi, że posłowie, zamieszkali w Łodzi, otrzymali powyższe depesze o godzinie 12 w nocy, t. j. po ośmiu godzinach, gdy pociąg pośpieszny Warszawa—Łódź idzie dwie godziny z minutami.

Zbliżał się termin otwarcia posiedzenia, gdy rozeszła się wiadomość, że przybył premjer Świtalski i jest w tej chwili u marszałka Daszyńskiego. Sądzono, że przywiózł dekret o rozwiązaniu Sejmu. Zdumienie ogarnęło wszystkich na wieść, że p. Świtalski przywiózł dekret odraczający sesję sejmową na dni trzydzieści. Marszałek Sejmu wysłał do wszystkich posłów następujący komunikat: „Zawiadamiam PT. posłów, że otrzymałem następujące pismo: Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji sejmowej. Na podstawie artykułu 25 konstytucji odraczam z dniem 5 listopada sesję zwyczajną Sejmu na dni trzydzieści. — Warszawa, 5 listopada 1929 — Podpisano: **Ignacy Mościcki,** prezydent Rzeczypospolitej, **Kazimierz Świtalski,** prezydent ministrów".

Wobec tego odwołuję dzisiejsze posiedzenie Sejmu. — Warszawa, 5 listopada 1929 — Podpisano: **Ignacy Daszyński,** marszałek Sejmu.

Natychmiast po rozesłaniu tego pisma rozpoczęły się narady klubów dla omówienia sytuacji. O godzinie 11'30 ZPPS rozesłał następujący komunikat: „ZPPS stwierdza, że odroczenie sesji budżetowej Sejmu oznacza uchylenie się kierowników pomajowego systemu rządzenia — od jawienia się przed Sejmem i od kontroli publicznej całokształtu ich działalności politycznej i gospodarczo-finansowej. — ZPPS ponawia serdeczne wyrazy uznania i wdzięczności dla marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego za jego postępowanie w ciągu pięciu ostatnich dni. ZPPS oddaje się do dyspozycji CKW PPS i swego prezydjum".

Również klub Wyzwolenia ogłosił ostrą rezolucję, w której stwierdziwszy, że „z oburzeniem przyjmuje do wiadomości fakt odroczenia Sejmu", oświadcza, że widzi w tym kroku niechęć do kontroli publicznej. Wylicza dalej ważne prace, stojące przed Sejmem, a których wykonanie stało się niemożliwem wobec odroczenia i zwraca uwagę na szkody, jakie Polsce w opinji zagranicy wyrządziły ostatnie wypadki. Klub narod. uchwalił rezolucję, w której oświadcza, że kierując się względami ogólno-państwowemi, uważa odroczenie za szkodliwe.

Stanowisko to zajmują wszystkie kluby sejmowe z wyjątkiem oczywiście BB.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że odroczenie sesji sejmowej, które spowodowane zostało niewątpliwie oczekiwaniem, że wzburzona opinja publiczna się uspokoi, sądząc z nastrojów, nie przyniesie dla rządu oczekiwanego skutku.

Lud za Sejmem

Biała Małopolska, 5 listopada (tel. wł. „Naprz."). Dziś o godzinie 12 w południe odbył się na placu Wolności olbrzymi wiec samorzutny przy udziale 10 tysięcy osób. Przemawiał tow. dr. sen. Daniel **Gross.** Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą najwyższe uznanie **Marszałkowi Daszyńskiemu.**

Żywiec, 5 listopada (tel. własny „Naprzodu"). Dziś o godz. 11 rano stanęły wszystkie fabryki. Przed stacją kolejową zebrało się 3 tysiące ludzi, w tem około 40 procent kobiet, do których przemówił tow. Piątkowski. Następnie ruszył pochód ze sztandarami na rynek, gdzie przed gmachem Starostwa przemówił tow. Piątkowski poraz drugi. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą najwyższe uznanie Marszałkowi Daszyńskiemu.

Andrychów, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj na rynku odbył się wiec, w którym wzięło udział przeszło tysiąc chłopów i robotników, do których przemawiali towarzysze Jączy i Babiński. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą najwyższe uznanie Marszałkowi Daszyńskiemu.

Węgierska Górka, 5 listopada (tel. wł. „Naprz."). Dziś o 12 w poł. robotnicy huty i dystylarni przerwali pracę i zebrali się na placu przed hutą. Towarzysz Mędrzak wygłosił przemówienie, po którem uchwalono jednomyślną rezolucję wyrażającą najwyższe uznanie Marszałkowi Daszyńskiemu.

NIE CHCĄ WALDEMARASA W KRAJU. Rząd litewski zaproponował b. premjerowi Waldemarasowi wyjazd zagranicę, na co Waldemaras odpowiedział odmownie.

UCIECZKI Z WIĘZIENIA SOWIECKIEGO. „Elta" donosi, że w ostatnich czasach zaczęli przybywać do Finlandji zbiegowie ze znanego więzienia sowieckiego Sołowki. Ostatnio przybyło do Finlandji 13 mężczyzn i jedna kobieta, którym udało się uciec ze Sołowek trzy tygodnie temu po zabiciu strażników. Uciekinierzy cały ten czas spędzili w okropnych warunkach, uciekając przez bezludne tajgi bez ciepłej odzieży, zapasów żywności, a nawet bez kompasów. Zbiegowie opowiadają o nieprawdopodobnem okrucieństwie władz sowieckich w stosunku do więźniów w Sołowkach, o tragicznej śmierci 150 więźniów, którzy przed śmiercią byli torturowani w okropny sposób przez władze więzienne.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WĘGRZECH. Aparaty sejsmograficzne budapeszteńskiego obserwatorjum astronomicznego zanotowały we wtorek o godzinie 8,54,5 rano trzęsienie ziemi, którego dległość ogniska obliczają na 140 klm. od Budapesztu. Skutki trzęsienia ziemi, które w Budapeszcie trwało 10 minut, dały się odczuć na całym obszarze Węgier.

BOMBY NA FASZYSTÓW. W Monaco pod domem, w którym odbywały się zebrania faszystów włoskich, eksplodowała bomba, wyrządzając szkody jedynie materjalne.

KATASTROFA LOTNICZA. W Montreal (Kanada) spadł hydroplan, na którym dokonywano próbnego lotu. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

TELEGRAMY

ZWOŁANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Berlin, 5 listopada (PAT). Dzienniki donoszą, iż rząd zamierza zwołać Reichstag **w terminie wcześniejszym** niż w drugiej połowie listopada. Powodem tego ma być zamiar rządu, ażeby załatwić możliwie jak najwcześniej sprawę plebiscytową. Niezwłocznie po zebraniu się Reichstagu rząd zamierza przedłożyć projekt ustawy, zgłoszonej przez nacjonalistów.

WALKI W MANDŻURJI

Londyn, 5 listopada (AW). Z Szangaju donoszą, iż w Mandżurji wojska sowieckie rozpoczęły silną ofensywę przy poparciu kanonierek na rzece Sungari. Wojska chińskie zmuszone były do cofnięcia się. Armja czerwona zajęła miejscowość Fu Hin. Również z Tokio nadchodzą wiadomości o walkach na granicy mandżursko-sowieckiej. Wzmożona akcja bojowa daje się zauważyć zarówno na północnym jak i na wschodnim froncie w Mandżurji.

Przegląd społeczny

—o—

AKCJA ZA UBEZPIECZENIEM NA STAROŚĆ W OKRĘGU TARNOWSKIM

W dalszym ciągu akcji zbierania podpisów pod protestem do ministra pracy przeciw wycofaniu przez rząd ustawy o ubezpieczeniu na starość, robotnicy następujących przedsiębiorstw podpisali protesty:

W Tarnowie: wodociągi miejskie 37 podpisów, budownictwo miejskie 58, zakład czyszczenia miasta 53, tercjanie szkolni 10, robotnicy budowlani u inż. Okonia 27, u inż. Mikosia 25, u Jana Dybusia 29, na budowie rzeźni miejskiej 65, tartak i cegielnia Rudy 52, tartak i cegielnia Mieszczańska 46, fabryka cegieł i gwoździ Tarnowianka 117, fabryka cegieł i dachówek Konstancja 107, fabryka betonów Terazzo 20, fabryka betonów Hollandra 15, stolarnia Romana Majchra 8, drukarze 56, kelnerzy 27, młyny Szancerów 63, młyn i tartak Roman 11, młyn motorowy Fisch 20, ślusarze 30, wytwórnia luster Raaba 7, wyrób kufrów Spiller i Krzak 34, jajczarnie 25, handle drzewa i węgla 61, rzeźnicy 17, niestale zatrudnieni 9, fabryki konfekcji: Wurzel i Daar 51, bracia Braun 91, Keiz 123, Rosenblatt 16, Gans i Hochberg 9, Wasserlauf 6, Knecht 17, Seiden 12, J. Schwarz 13, Rinder i Schneider 9, A. Schwarz 12, Keller 14, Geld 7, Grunfeld 8, Jabłoński 21, Süssman Wiener 26, Zender i Weinstock 13, zakłady krawieckie: Susser 27, Feigenbaum 20, Landman 10, PFZA 124.

Folwarki ks. Sanguszki w Świerczkowie 14, Rzędzin 27, Klikowa 7, Niedomice 21, Krzyż 24, folwark Chrząstowskiej w Burzynie 7, folwark w Zwierniku 14, folwark hr. Stadnickiej w Wielkiej Wsi 24, folwark Jastrzębskiego w Dębnie 7.

Robotnicy budowlani w **Jadownikach** 91, Żegluga Polska w **Bogumiłowicach** 15, wyroby cementowe Melsztyn w **Wesołowie** 7, zakłady mechaniczne w **Gorlicach**: Einhorna 21, Schwarza 10, zakłady ceramiczne Kera w Gorlicach 22, tartak parowy Grubnera w **Ropicy Polskiej** 57.

Ogółem zebrano dotychczas 3415 podpisów.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO WSPÓLNIE Z ZARZĄDAMI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się dziś w środę o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Na porządku dziennym sprawy **bardzo ważne.** Obecność wszystkich członków OKR i członków zarządów Związków zawodowych konieczna.

Prezydjum OKR PPS Kraków-miasto.

Prezydjum Rady Związków Zaw.

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie we środę 6 bm. o godzinie 7 wieczór w redakcji „Naprzodu“.

TRZYMIESIĘCZNY PRAKTYCZNY KURS DLA REFERENTÓW POLITYCZNYCH urządza TUR w Krakowie w czasie od 11 listopada br. do 7 lutego 1930 r. W programie: Obecne położenie polityczne w Polsce, układ sił społecznych i politycznych w kraju, praca parlamentarna PPS, położenie gospodarcze Polski, kwestja rolna w Polsce, nauka o Polsce współczesnej, samorząd terytorjalny, gospodarka komunalna, pogadanka o socjaliźmie, program i organizacja PPS, historja socjalizmu w Polsce, zagadnienia Międzynarodówki, Związki zawodowe, 8-godzinny dzień pracy, ochrona pracy młodocianych i kobiet, urlopy wypoczynkowe, inspekcja pracy i sądy pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpiecz. na wypadek bezrobocia, ubezp. od wypadków, jak przemawiać na zgromadzeniach, sprawozdania i korespondencje. Kierownictwo kursów objął tow. **dr. Szumski.** Wpisy w sekretarjacie TUR, Dunajewskiego 5 III piętro od 7—8 wiecz. do 7 listopada. Wykłady odbywać się będą w Czytelni TUR ul. Dunajewskiego (parter) z wyjątkiem sobót i świąt od 6'30—8'30.

Ze sportu

BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ urządza RKS Legja w niedzielę 10 listopada na zamknięcie sezonu. Trasa około 1000 m. Start i meta na boisku Legji. Początek o godz. 12 w poł. Zgłoszenia do piątku 8 listopada na adres Kotarba St. Kraków, Kremerowska 8.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Adwokat i róże“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Czwartek: „Adwokat i róże“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Piątek: „Adwokat i róże“ (z udziałem Stefana Jaracza).

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: „Hollywood w Krakowie“.

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15) Środa 6 bm. o godz. 7 wieczór. **Dr. Teodor Ringelheim:** „Cezaryzm, dyktatura i oligarchja, a demokracja“. Część II.

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.) Środa 6 bm. o godz. 7 wiecz. **Dr. Pelzling:** „Sądy pracy“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Pod banderą miłości“.
Corso: „15 minut strachu“.
Dom żołnierza: „Ponad śnieg“.
Nowości: „Pod banderą miłości“.
Promień: „Arcyzłodziej z Damaszku“.
Sztuka: „Jej pieprzyk“.
Uciecha: „Z dnia na dzień“.
Wanda: „Z dnia na dzień“.
Warszawa: „Jak Moskwa śmieje się i płacze“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 6 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Wielka nowina“ Mrozowickiej. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Polska i jej sąsiedzi: Z Rosji Sowieckiej“ — wygłosi p. W. Pawlik. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Z książek niemieckich“ — wygłosi p. M. Krzetuska. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert p. Antoniego Kohmanna, tenora koncertowego i oratoryjnego. 21.10: Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.10: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.